

Weź udział w referendum i powiedz Unii NIE!

POLSKIE BEZROBOCIE A UNIA EUROPEJSKA

Po wejściu do Unii Europejskiej bezrobocie we Francji wzrosło z 420 000 do 5 100 000 częściowo bezrobotnych (J. Goldsmith, „Pułapka”, 1995). Należy pamiętać, że Francja jest dużo silniejsza gospodarczo od Polski.

James Goldsmith ostrzegał w swej książce: „Ci, którzy zostali zmuszeni do porzucenia roli i zakładu przemysłowego, nie znajdują pracy w sferze usług. Proszę popatrzeć, co stało się w wielu miejscach na świecie, jak też i w granicach Unii Europejskiej. Ludzie zostali przegonieni ze swoich stanowisk pracy do slumsów. Brazylia, jak już powiedziałem, jest tego wyrazistym przykładem (...). To przesuwanie na inne stanowisko pracy, o którym Pan mówi (do Radosława Sikorskiego), doprowadzi do powstania ogromnych (...) miejskich dzielnic nędzy.

A nie mamy przecież żadnej gwarancji, że miliony ludzi zmuszonych do opuszczenia roli nie staną się mieszkańcami slumsów...

Kwestia podejmowania pracy w UE

W krajach Unii Europejskiej nie obowiązują żadne okresy przejściowe (a niektóre kraje zabezpieczyły nimi swoje rynki przed napływem Polaków), istnieje swobodny przepływ ludności. W niektórych regionach UE bezrobocie wśród osób poniżej 25 roku życia dochodzi do 60%, w większości pozostałych wynosi 20- 30%. Młody obywatel Unii ma problemy ze znalezieniem pracy w regionie o niższym bezrobociu (nawet w obrębie tego samego kraju), więc szanse na legalną pracę dla młodych Polaków są praktycznie znikome.

JAKI POZIOM ŻYCIA OCZEKUJE POLAKÓW W UE

Poziom cen w Polsce a euro

Badania Europejskiej Federacji Konsumentów wykazały, że jeżeli wprowadzenie euro w Polsce będzie miało podobne skutki co w Strefie Euro, ceny warzyw wzrosną o 18,3%, nabiału o 8%, pieczywa zaś o 4%. Prawdopodobne jest także, że- jak w Austrii- cena co dziesiątego produktu wzrośnie o ok. 30%, bądź też- jak w Niemczech- cena co trzeciego produktu będzie wyższa nawet o 40%!

Na zakończenie 2002 roku prezes Europejskiego Banku Centralnego, Wim Duisenberg, potwierdził oficjalnie znaczny wzrost cen oraz inflacji.

Wejście Polski do Unii Europejskiej wiąże się z przymusowym przystąpieniem do Unii Walutowej (przewidywany termin- 2007 r.). W przypadku niezadowolenia z wprowadzenia euro powrót do złotówki nie będzie możliwy.

Zarobki i stopa życiowa

Średnia stawka z godzinę pracy w Polsce to 3,90 euro, podczas gdy najniższa stawka w UE- w Hiszpanii- wynosi 11,69 euro, a najwyższa- w Niemczech- 24,58 euro. W skali roku przeciętny Polak pracuje 2022 godziny, podczas gdy przeciętny Niemiec- 1467 godzin. Unia nie wyrówna tego poziomu, ponieważ nie posiada wspólnej polityki socjalnej, poza tym wewnątrz Wspólnoty różnica w średniej stawce za godzinę pracy także wynosi ponad 100%.

Coraz więcej artykułów i usług objętych zostanie obowiązkową stawką VAT, na wiele artykułów obecna stawka wzrośnie. Polska będzie także musiała wносить składki do unijnego budżetu oraz wkład w unijne inwestycje. Rząd prawdopodobnie będzie zmuszony wprowadzić dodatkowe opłaty dla każdego obywatela.

Coraz więcej mieszkańców UE jest niezadowolonych ze stanu gospodarki- nawet bogaci Niemcy. Polska ma być dla Unii jedynie dodatkowym rynkiem zbytu. Przystąpienie Polski do UE faktycznie jeszcze bardziej zuboży i tak niezamożne polskie społeczeństwo.

KOSZTY

Prof. Elżbieta Chojna-Duch, b. wiceminister finansów w rządach W. Pawlaka i J. Oleksego, ostrzegała, że Polska może stać się płatnikiem netto na rzecz innych państw europejskich lub w pierwszym okresie kredytować Unię. Mówiła: „W projektach realizowanych ze środków unijnych najpierw trzeba włożyć własne środki finansowe na dany projekt, a dopiero potem można uzyskać ich refundację. Jest to odłożenie w czasie momentu, kiedy środki trzeba ponieść i następnie odzyskać, co równocześnie oznacza, że trzeba je posiadać. Czynnikiem niekorzystnym będzie też to, że wpłaty do budżetu unijnego, w formie składki, należy wносить w rytmie miesięcznym (dochody z ceł w dwa miesiące od ich uzyskania), zaś pierwsze transfery strukturalne mogą pojawić się najwcześniej po kilku lub nawet kilkunastu miesiącach (wynika to z ww. procedury zatwierdzania wniosków i refinansowania zatwierdzonych wcześniej realizacji programów).

W tekście „Europejski gwóźdź do trumny SLD” („Życie” z 19 lutego 2002 r.) Krzysztof Rak przypomniał, że np. Hiszpania w pierwszym roku członkostwa w UE jako płatnik netto więcej do unijnego budżetu dokładała, niż z niego brała.

Wypowiedź posła PSL Bogdana Pęka z lutego 2002 w sprawie skrajnie zaniżonych dopłat dla polskich rolników: „Według tych propozycji bylibyśmy płatnikiem netto, po tych ogromnych wyrzeczeniach, jakie polska gospodarka poniosła w okresie dostosowawczym. W sferze rolnej i dostępu do rynków pracy to jest rzeczywisty skandal. (...). Nikt przy zdrowych zmysłach takich warunków przyjąć nie może”.

Publicyści „Najwyższego Czasu” są przekonani, że dopłacanie do UE po przystąpieniu do wspólnoty stanie się faktem. Miłosz Marczuk w tekście „Dopłacimy” (23 luty 2002r.) pisze: „Miliard euro- takiej sumy wcale nie dostaniemy od UE. Wiele wskazuje na to, że właśnie tyle będziemy dopłacać bogatym krajom europejskim”. Tydzień później Tomasz Sommer alarmował: „W r. 2004 (jeśli rzeczywiście wtedy zostaniemy przyjęci do UE) na pewno dopłacimy do budżetu Unii (i to być może nawet 0,5 mld euro).”

Komitet Integracji Europejskiej postawił sobie za cel wynegocjowanie takich warunków finansowych, aby Polska nie wpłacała więcej do budżetu Unii niż z niego dostanie, nie zamierzając jednak domagać się pełnych dopłat dla rolników już od pierwszego roku członkostwa.

Wicepremier i minister rolnictwa Jarosław Kalinowski powiedział w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” z 23- 24 lutego 2002: „To są analizy prowadzone w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej na podstawie danych finansowych Komisji Europejskiej. Nasza składka będzie wynosiła około 2,5 mld euro rocznie. Pamiętajmy, że składkę płacimy z góry, od razu w pierwszym roku, w ratach co 2 miesiące. Dopłaty dla rolników Unia daje z dołu, czyli najpierw z budżetu musimy rolnikom dać pieniądze, a w następnym roku Unia nam to zwróci. Oddzielny temat to pieniądze unijne z funduszy strukturalnych. W pierwszym roku od akcesji wykorzystamy tylko niewielką ich część, gdyż barierą będzie brak środków na współfinansowanie projektów- budżet będzie obciążony składką i dopłatami. To wszystko sprawia, że w pierwszym roku możemy dostać mniej niż mamy”.

Może więc warto jeszcze raz przeanalizować wypowiedzi fachowców i dziennikarzy sprzed kilkunastu miesięcy i zastanowić się, czy Polsce- i nam wszystkim- opłaca się wchodzić do UE?